CZĘŚĆ XV. № 27. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 6/18 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 5/17 Kwietnia.

NOWINY DWORU.

Jenerał-major i Jenerał-adjutant J. K. M. Wielkiego Xięcia Mecklenbourg-Schwerin, baron *Boddin*, przybyły tu ze szczególném poleceniem swojego Dworu, s powodu zgonu Wielkiego Xięcia Fryderyka-Franciszka, i nastąpienia po nim dziś panującego, miał zaszczyt, w zaprzeszłą niedzielę, 28 Marca, być na pożegnaniu u NN. CESARSTWA i u J. C. W. NASTĘPCY CESARZEWICZA.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządz. Senatu z d. 3 Marca Ustawa 9 Maja 1836 o prerogatywach służby urzędników cywilnych w gubernii Astrachańskiej, rozciągniona zostaje, z niektóremi zmianami, na urzędników szkolnych i nauczycieli tamecznej Dyrekcyi szkolnej — *tegoż dnia*. Zatwierdzona została ułożona przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych Ustawa o Żydach Karaimach, mieszkających w gubernii Taurydzkiej, którą urządzono ich duchowieństwo i nadano mu prerogatywy, jakich używali już duchowni mahometańscy w tamecznym kraju. — *13 tegoż m.* Prezes Grodzieńskiej Izby sądu kryminalnego, Radzca Stanu *Szczastnyj*, na własną proźbę, s powodu zwątlonego zdrowia, otrzymuje uwolnienie od służby. — *22 tegoż m.* Lejb-Medyk Dworu, Radzca Stanu *Markus* mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu. — *26 tegoż m.* zostający przy Ministrze wojny do szczeg. poleceń, liczący się w wojsku pułkownik *Wochin*, mianowany członkiem Rady Departamentu artylleryjskiego.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z d. 10 b. m., na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, Członek byłego tymczasowego Komitetu Szkolnego w Wilnie, Radzca Kollegialny *Jaroszewicz*, za odznaczające się prace jego w tym obowiązku, mianowany członkiem orderu Św. Włodzimierza 4 klassy.

— 16 Marca P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, że N. CESARZ JMć, z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę gubernii Grodzieńskiej kandydatów do urzędu Marszałka gubernijalnego, raczył zatwierdzić na tym urzędzie byłego Prezesa tamecznej Izby sądu kryminalnego, Karola *Załęskiego*.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *23 Marca.* O uznaniu Andrzeja Adolfa *Challet*, Francuzkim konsulem w Odessie.

2) *24 tegoż m.* O Kollegialnym Rejestratorze *Sańgin*.

3) *tegoż dnia.* S powodu roskazu J. C. MOŚCI, iżby młodzi ludzie, wchodzący do służby, nie byli przyjmowani do Ministerstw i Głównych Zarządów, aż dopiero po wysłużeniu trzech lat przynajmniej w sądownictwach i władzach gubernijalnych, lub im równych, P. Minister Sprawiedliwości wnosił do Komitetu PP. Ministrów spis sądownictw i władz wydziału Sprawiedliwości, które mogą być porównane z właściwie tak zwanemi gubernijalnemi, i, w d. 2 Marca, spis takowy został zatwierdzony przez N. PANA. Sądy i władze w nim wyliczone są następujące: 1) Izby Sądu Kryminalnego i Cywilnego. — 2) Sądy Gubernijalne i Obwodowe — 3) Expedycya Sądowa Najwyższego Zarządu Gruzyi. — 4) Oberhofgericht w Kurlandyi. — 5) Oberlandgericht w Estlandyi. — 6 Hofgericht w Liflandyi. — 7) Kałmucki sąd Zargo. — 8) Sądy Sumienia. — 9) Sądy Handlowe. — 10) Kancelarya Głównego Dyrekto-

ra Korpusu Mierniczego. — 11) Kancelarya Miernicza i Taurycka Kommissya Miernicza. — 12) Kommissye do rewizyi czynności Deputatskich Zgromadzeń Szlacheckich.— 13) Kancelarye Prokurorów Gubernijalnych i Obwodowych.

4) *26 tegoż m.* Z ogłoszeniem prawideł danych medykom wojskowym, dla oglądu miejskich szpitalów, w których leczą się chorzy wojskowi.

5) *27 tegoż m.* O naznaczeniu mundurów Assesorom ze stanu włościańskiego w sądach ziemskich.

6(*31 tegoż m.* O ustanowieniu w mieście Tambowie towarzystwa lubowników wyścigów końskich.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 3 Kwietnia. «Morning Chronicle» czyni uwagę, iż J. K. W. xiężniczka Wiktorya uważać się będzie za pełnoletnią dopiero za dojściem 21 roku życia i że bilem, uchwalonym w Listopadzie 1830, na pełnoletność jej oznaczono rok 18 w tym jedynie przypadku, jeśliby Król Jmć przed dojściem jej prawnej pełnoletności umarł.

— Z dokumentów parlamentowych okazuje się, iż izba niższa otrzymała po 6 Marca 774 prośby, z 290,099 podpisami, za zniesieniem podatków kościelnych; a 679 prośb, z 53,928 podpisami, przeciw projektowi bilu w tymże przedmiocie.

— *Morning Post* ogłasza statystykę wieku znakomitszych dowódzców marynarki angielskiej, w epoce ich najświetniejszych czynów wojennych. Lord Rodney miał 64 rok życia w czasie bitwy 21 Kwietnia. Lord Hood miał lat 71 w czasie wzięcia Tulonu. Lordowie Howe i Graves mieli obaj po 68 lat życia w czasie bitwy 1 Czerwca, a lord Bidport, który był trzecim z rzędu dowódzcą w tejże bitwie, miał ich przeszło 60; w roku następującym tenże lord wygrał bitwę pod Lorient. Lord St. Vincent miał rok 64 czasu bitwy pod St. Vincent. Lord Duncan 66, kiedy rozbił flottę hollenderską pod Camperdoun. Za to lord Nelson miał tylko 39, kiedy dowodził flottą przed ujściem Nilu, 41 pod Kopenhagą, a 47 tylko rok wtedy, kiedy świetny swoj zawód zakończył pod Trafalgar. Lord Keith miał 66 rok życia kiedy objął dowództwo wyprawy do Egyptu. Lord Collingwond miał 53 w epoce bitwy pod Trafalgar, i w następujących czterech latach dowodził z najpomyślniejszym skutkiem flottą na morzu Środziemném. Lord Exmouth miał lat 60 kiedy dowodził pod Algerem; lecz lord Saumarez miał tylko 44, czasu bitwy pod Algesiras i zwycięstwa odniesionego przezeń w ciaśninie Gibraltarskiej. Admirał Cornwallis miał 52 lata, czasu znakomitego swojego odwrotu, a lord Duckworth zaczynał 60, kiedy dowodził pod St. Domingo. Nakoniec lord Cochrane miał lat 56 podczas bombardowania Washingtonu.

— Wiadomości z Lizbony dochodzą 20 Marca. Kortezowie uchwalili prawo nader przyjaźne utwierdzeniu publicznego kredytu, zależące na ustanowieniu szczególnej kredytowej junty, której ma być powierzony zarząd funduszów przeznaczonych na opłatę procentów i częściowe umarzanie długu publicznego. Junta ta składać się będzie z 7 członków, s których dwaj wybierani będą przez izbę deputowanych, dwaj z ręki rządu a trzej przez zgromadzenie, złożone ze stu osób, mających największy interes co do działań junty. Członkowie ci obierani będą na nowo przy każdem odnowieniu się parlamentu. Junta przekładać będzie izbie deputowanych sprawozdanie s czynności swoich na każdej sessyi. — Gazeta *Diario* ogłasza inną uchwałę kortezów, nadającą rządowi władzę nieograniczoną w okręgach Sierra de Algarve, Fero, Baja i Evora, na trzy miesiące, z warunkiem iżby zdał poźniej kortezom sprawę ze sposobu użycia tejże władzy.

Paryż 3 Kwietnia. W izbie deputowanych 30 z. m. projekt prawa określający władzę sądu kassacyjnego po dwóch apellacyach, został bez żadnych prawie rospraw przyjęty. Prawem z d. 30 Lipca 1828, zalecono było, ażeby, w razie, kiedy sąd kassacyjny i sądy Królewskie różnią się w zdaniu w jednym jakimkolwiek przedmiocie, przedmiot ten przekładany był Królowi i ażeby na najbliższej sessyi parlamentu przełożone zostało izbie nowe w tym względzie prawo. Na mocy teraz przyjętego projektu, wyrok sądu kassacyjnego, po odrzuceniu dwóch apellacyj w jakiejkolwiek sprawie, będzie już miał moc prawa i przekładanie jej Królowi, nakazane prawem 1828, zostaje zniesione.

31go, przyjęto bez rozpraw, większością 218 przeciw 21 głosom, projekt wprowadzający niektóre zmiany w prawach leśnych, co się tyczy przyznawania wrębów do lasów koronnych. Następnie, minister skarbu przełożył 4 nowe projekta: 1) o uchwaleniu dodatkowej summy 1 milijona franków na drogi w departamentach zachodnich; 2) dodatkowej summy 35,000 fr. dla jeneralnej dyrekcyi dróg i mostów; 3) summy 10 milijonów na urządzenie kanałów i 4) o policyi transportów.

— Znany chirurg baron Dubois, umarł tu 30 z. m., o 8ej z rana, po kilkudniowej chorobie. Urodzony niedaleko Cahors, 17 Lipca 1756, doktor Dubois miał przeszło 80 lat życia.

— Teatry Paryskie, w liczbie 15, w 1836 zebrały ogółem czystego dochodu 5,910,123 franków. Jest to najwyższa summa, jakiej dochód ich dosięgnął w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Dochód samego teatru wielkiej opery wyniósł 1,170,877 fr.; po nim najwięcej dochodu miały teatr Opéra Comique, Théatre-Français i Théatre Italien.

— 23 z. m. na polu marsowém odbyły się nader ciekawe doświadczenia z nowemi racami i bombami, wynalazku P. Charroy. Wpadł on na myśl zastosowania do rac, napowietrznych parasolów, takich jakie służą do spuszczania się z balonów. Race takie, w chwili pęknienia, ci-

skają do niezmiernej wysokości kule ogniste, rozmaitego koloru, rzucające dokoła nader żywe światło i bawiące na powietrzu przeszło 2 minuty. Wielka liczba zebranych na te doświadczenia widzów przekonała się o korzyściach tego nowego wynalazku, który, prócz pięknego widoku w ogniach ochotnych, może być bardzo użytecznie zastosowanym, w czasie wojny, do ropoznawania nieprzyjacielskich stanowisk i, na morzu, do przesyłania na wielkie odległości znaków.

— Od niejakiego czasu rząd wysyła znaczną liczbę osób w podróże na około świata, mające na celu wzbogacenie nauk nowemi odkryciami i oprowadzanie naszej bandery po najodleglejszych częściach ziemi. Przed rokiem, s Tulonu, puściła się w podróż naokoło świata fregata *la Bonite*. W tymże prawie czasie puściły się w takąż podróż dwóma rozlicznémi drogami fregaty *Didon* i *Artémise:* pierwsza z Brest, ostatnia s Tulonu.

Dzisia, z woli rządu, przedsięwziętą być ma nowa wyprawa dla odkryć morskich, która trwać ma trzy lata. W przyszłym Wrześniu znany kapitan, Dumont d'Urville, puścić się ma na korwecie *l'Astrolabe*, która uzbroić się ma pod jego dozorem. Śmiały ten żeglarz przejechać chce za granice znajomego świata i zwiedzić strony położone za morzem lodowatem. — Gabarra *la Volée*, pod dowództwem kapitana Jacqueminot, przeprowadzać będzie korwettę *l'Astrolabe* aż do morza lodowatego i tam rozłączy się z nią i do Francyi powróci, dla złożenia rządowi owocu pierwszej części tej wyprawy.

— Sprawa Meunier wytoczyć się ma przed sąd parów przyszłej Środy. Niewiadomo dotąd ilu zbrodniarz będzie miał spółwinnych.

Genewa 26 Marca. Po pięknych dniach wiosennych cierpimy tu wiele od zimna. Przed kilku dniami termometr Réaumura opadł do 10 stopni niżej zera i wypadło śniegu na stopę wysokości. Na drodze do Simplon 45 robotników, pracujących nad oczyszczeniem części zamieciónej śniegami, zostało 14 b. m. zagrzebanych przez lawinę tak, iż zaledwie można było uratować 12. Wszyscy inni razem s końmi swojemi zginęli.

Konstantynopol 8 Marca. W «Monitorze Ottomańskim» czytamy:

«Mehemet Hassib Effendi, dyrektor kassy w Ewkaf, wezwany został na miejsce Ali Riza na posadę ministra skarbu, s tytułem muszira.

«Dawni buntownicy albańscy zdają się co dnia wracać do lepszego usposobienia. Pojęli oni wreszcie iż nędza i rozmaite nieszczęścia były jedynie skutkiem niewiary do jakiej ich skłoniono i znajdują zawsze w Sułtanie ojca, gotowego przebaczyć im dni obłąkania. Przykładem kilku innych, a mianowicie Kenlefego, Mersinbeja i brata Tszebuglama, którzy otrzymali przebaczenie od Emir Paszy, rządcy Tricala, nakoniec i Tafil-Boz, jeden s piewszych przywodzców buntu, uciekł się do łaski Sułtańskiej. Rządca Tricala, znający łaskawe J. S. M. usposobienie, okazał się ku niemu również wspaniałomyślnym jak i ku jego towarzyszom.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Ostatniemi dniami w Paryżu odbyła się publiczna licytacya biblioteki, pozostałej po xięciu Berry. Zarząd Królewskiej Biblioteki nabył na niej «kodex teodozyański» za 5,000 fr. Dwaj znakomici niemieccy uczeni przybyli na tę licytacyę umyślnie do Paryża, dla nabycia kilku ważnych rękopisów; lecz przed zaczęciem wyprzedaży, oświadczyli Komissyi Królewskiej Biblioteki Paryskiej, iż mają od przyjaciół swoich w Niemczech zlecenie nie stawania do targu na te xięgi, któreby Biblioteka Królewska kupić żądała, przez wdzięczność za uprzedzający sposób, w jaki wszystkie skarby tego zakładu otwierane są dla uczonych niemieckich.

— W liście s Kairu, z d. 1 Marca, ogłoszonym w gazecie Allgemeine Zeitung, czytamy:

«Po powrócie moim do Kairu, zwiedziwszy poraz pierwszy meczet Elazharski, przyjemnie zadziwiony zostałem, widząc w nim znaki odradzania się klassycznych arabskich nauk. Trzy strony wewnętrznej kolumnady przeznaczone zostały dla lekcyj publicznych i professor zasiada tam w oznaczone godziny dla wykładania kursu nauk. Uczniowie tworzą około niego krąg i, jak za czasu Gamaliela, u stóp mistrza swojego siedzą. Owóż, pod jedną s tysiąca kolumn meczetu, znalazłem młodego uczonego, szeika Muhammeda s Tantra, który, siedząc śród licznego grona słuchaczy, wykładał im kurs «Majkamów Hariri» i na lato zapowiedział jeszcze kurs lekcyj o Hamasie. To ostatnie zapowiedzenie jest wyraźnym dowodem postępu nauk, gdyż dzieło Hariri jest już tylko płodem czasu podupadnienia arabskiej literatury, gdzie gra słów i gramatyczne obroty zastępują miejsce poezyi, kiedy Hamasa jest zbiorem starych, prawdziwie narodowych poezyj, które, przy złym kierunku smaku w wielkiej szkole Azhar, w ciągu zeszłego wieku, w zupełne wpadły zapomnienie. Szeik Muhammed powiedział mi, iż do tego kursu skłoniło go ogłoszone niedawno wydanie Hamasy przez professora Frejtag, w Bonn, w którem znalazł komentarze tych poezyj, ułożone przez Tabrizi, a jakich napróżno w całym Egypcie szukał. Jest to prawdziwy tryumf dla wyższości Europy w naukach. — Nowości publicznych posiadamy nader mało. Pasza znajduje się w górnym Egypcie, Ibrahim zaś wrócił tu s Syryi i ma teraz daleko większy niż przedtém udział w sprawach zarządu. Nędza w całej równinie Nilu, zawsze jest wielka. — Wiadomości z Arabii są smutne. Klimat wytępia zwolna pułki syryjskie i egyptskie i nawet murzyni wymierają z zarazy. — Towarzystwo «Egyptian Society» które zawiązało się tu z europejczyków, szczególnie zaś z anglików, zaczyna stawać się ogniskiem dla wszystkich podróżnych, świeżo do Egyptu przybywających i zebrało już bibliotekę wszystkich dzieł wydanych o Egypcie i Arabii.»

*

— Piszą z Adryanopola o następnym wypadku. «Jeden z mieszkańców Adryanopola, dla uniknienia grasującej w nim czumy, wyjechał ze swą rodziną na wieś i przebył tam spokojnie dwa przeszło miesiące. Razu jednego, spostrzegłszy przelatującego kruka, przyszła mu myśl zastrzelić go; jakoż wypalił do niego i zabił. Dzieci podjęły upadłego ptaka i nim się zabawiały: Nazajutrz troje dzieci po kolei zachorowały na czumę i w przeciągu ośmiu dni cały dom opustoszał; wszyscy jego mieszkańcy s tejże zarazy umarli. Domyślają się, że zabity kruk był z liczby tych, które pożarły niepogrzebione ciała kilku wieśniaków s pobliskiej osady, umarłych s czumy; ale nie można się nie zastanowić nad tym jawnym dowodem zaraźliwości czumy i niezbędności przeznaczenia, które tę rodzinę czekało.»

Rozmaitości.

Wyjątki z rękopisu pod tytułem:

PAMIĘTNIKI ROZUMOWANE.

* * *

Idea Boga jest bezwątpienia, (czemu i ateusz nie zaprzeczy), ze wszystkich najwznioślejszą, nad wszystkiemi pomysłami ludzkiemi położoną. Mylą się więc ci, co mają pretensyą do wzniosłego sposobu widzenia rzeczy, do tak zwanych widoków ogólnych, a rozumują bez tej idei. Niech się do miej wzniosą, niech od niej wychodzą, a wtenczas zobaczą: co to za rozległy widnokrąg oczom się ich rozwinie.

* * *

Z zastanowienia się nad naturą nauk matematycznych wypada, że gdyby był człowiek zupełnie rozumny, toby całą matematykę, aż do najwyższych wyrachowań posiadał, nie ucząc się jej od nikogo, przez samo wysilenie myśli.

* * *

U dobrego poety niemasz ani jednego przymiotnika któryby nie był, lub niezdawał się, koniecznie potrzebnym; u dobrego architekta, ani jednego gzémsa, ani jednego słupka, któryby czegoś nie utrzymywał, ku czemuś nie służył, lub służyć się nie zdawał. Co jest nadpotrzebne, złe jest i szpetne. Prawidło tego *użytku pożyteczności* bardzo rozległe ma zastosowanie.

* * *

Nietrzeba śmiać się, kiedy w xiążkach spotykamy prawidła i maxymy dawno już znane, nawet z dziecinnych wzorów pisania; niektóre z nich potrzebują sprawdzenia, inne wykładu, inne nakoniec tylko odświeżenia.

* * *

Rozumny człowiek w zetknięciu z głupiemi, jest jak gangrena, która powoli zjada i pochłania.

* * *

Nie jest to jeszcze nieszczęśliwy człowiek, co się nudzić może, bo taki może się jeszcze i bawić; jest w jakimś zakątku umysłu ludzkiego pewny stan pośredni, gorszy od nudy.

* * *

Buffon tę ma osobliwość, że w swojej historyi naturalnej jest namiętny; ani jednego gatunku zwierząt lub ptaków nie opisał z zimną krwią, bez wpadnienia w jakieś poetyczne deklamacye za, lub przeciw.

* * *

Człowiekowi, któremu nigdy słów nie braknie, częstokroć schodzi na myśli; przynajmniej to dowodzi, że massa myśli jego nie wybiega za szranki języka którym mówi.

* * *

Cała usilność prawodawcy powinna być o to, iżby zasadom sprawiedliwości czystej, oderwanej, nadać formy najbardziej materyalne, żeby je przyprowadzić do stanu formalności prawnych i sądowych.

* * *

Czemu ludzie, dla wytłumaczenia sobie skutków, pomijają prawie zawsze najbliższe, najprostsze przyczyny, a szukają co najdalszych i najzawilszych?

* * *

Zamknąć człowiekowi usta przekonaniem, jest razem zamknąć mu serce dla siebie.

* * *

Bezpośrednim wypadkiem gier azardownych jest zupełne zleniwienie człowieka, który się im oddaje. Przyczyna tego taka: przez grę człowiek odnosi zbyt szybki skutek swych zabiegów, w zysku lub stracie; kiedy praca przynosi zyski lub straty, ale daleko powolniej.

* * *

Cechą charakterystyczną wszelkich działań Opatrzności jest największa prostota środków i oszczędność czasu.

* * *

Są na wielkich górach nadobłokowe wysokości, do których człowiek doszedłszy, zabeśpieczony jest od burzy. Takież wysokości znajdują się i w niemateryalnym świecie.

* * *

Nienawiść gminnych ludzi ku danemu człowiekowi, jest pewną skazówką jego wyższości nad nimi.

* * *

Bankructwa bankierów i kupców muszą być skutkiem jakiejś, dotąd niezbadanej, przywary naszej cywilizacyi.

* * *

Występki ludzkie mogłyby być podzielone na dwa rodzaje; czyli rzędy: na pochodzące s *siły* i na pochodzące ze *słabości; (brak i nadużycie siły;* + i —), wszakże i ten podział jest tylko powierzchowny.

* * *

Błędem jest mniemać, że poezya ma oddzielną sferę idej, któremi się żywi i że są przedmioty i pojęcia, do upoetyzowania niepodobne, niemające swojej idealnej strony;

Owszem jaką ma władzę siła organiczna nad materyą pewnego tylko rodzaju, zwaną *odżywną*, taką genijusz poezyi ma nad *wszystkiem;* wszystko dla niego jest równie dobrym pokarmem, wszystko, na co się wywrze, przyswaja i w poezyą wyrabia. Co może być bardziej prozaicznego nad fizyologiczne doświadczenia Spallanzaniego, nad mikroskopowe badania Swammerdama i Leuwenhoecka? któżby przed Hoffmanem mógł przypuścić, iż takie przedmioty mogą dać początek tak cudnie fantastycznym powieściom, jakiemi są «Pan Piaseczny» i «Pan Pchła» (Sandmann i Meister Floh).

* * *

Czy sta Byronowska mizantropia, która się w XIX wieku tak powszechną, (już naturalną, już szczepioną) stała ospą, nie jest symptomatem, fermentacyą, wyższém wyrabianiem się wyższych losów ludzkości? czy nie przebija się w niej pierwiastek tej wielkiej prawdy: *że człowiek człowieka zaspokoić nie może?*

* * *

Kiedy ludzie nie poznają się na człowieku, lub na której z jego czynności, to za błąd swój nie do siebie czują urazę, ale do tego, względem kogo się pomylili.

* * *

Miłość jest ogień; niemasz ognia bez dymu — zazdrość jest tym dymem.

* * *

Wielka nauka dla zarozumiałych mędrków zawiera się w tej uwadze, że największe odkrycia w umiejętnościach uczynione zostały *przypadkiem.*

* * *

Człowiek wprawdzie tworzy słowa; ale myśli jego, raz tym sposobem wcielone, stają się istotami żyjącemi i działają na człowieka w sposób sobie właściwy, przez niego nie przewidziany.

J. Świecławski

Poezya. *)

MELODYE HEBRAJSKIE.

II.

ARFA KRÓLA POETY.

Już pękły strony u arfy Króla,
Co tron wieszczym zdobi wieńcem,
Co ludem włada, śpiewem rosczula,
I nieba jest ulubieńcem.
Niema już arfy, niema tej ręki,
W którą słuchacza łzy siękły.
Płaczcie narody, podwójcie jęki,
Strony tej arfy już pękły.
Jej-to przymiotem do serc się wkradać
Przez melodyjne pieszczoty,
Serca kamienne wzruszać, i nadać
Wspaniałem uczuciem cnoty.
Niebyło duszy, niebyło słuchu,
Coby nieuwiązł w jej dźwięku;
Arfa Dawida o wieszczym duchu
Dzielniejsza nad berło w ręku.

2.

Skoro się ozwie, nasze doliny
Zabrzmią w radośnym zapale,
Głosi nam Króla zwycięskie czyny
I wzlata ku boskiej chwale.
Klękały przed nią cedry, opoki,
Klękały szczyty Horebu;
Składne jej brzmienia biły w obłoki,
I już pierzchnęły ku niebu.
Odtąd na ziemi już ich niesłychać;
Ale miłości i skrusze
Dźwiękiem tej arfy lubo oddychać,
I z nim ku Bogu wznieść duszę:
Dźwięk ten jakoby z niebios nam zlata,
I chwieje w roskoszach sennych;
Snów tych nie przerwie ani zgiełk świata,
Ani blask promieni dziennych.

III.

JEŻELI W GÓRNYM ŚWIECIE.

1.

Jeżeli w górnym świecie, za ziemskim żywotem,
Miłość z nami przeżyje i zamieszka z nami;
Jeśli serce, co wieczną przychylnością mami,
Dzisiejszą tkliwość swoję dochowa i potem;
Jeśli ku mnie te oczy spojrzeć będą zdolne,
Też same co dziś oczy, tylko od łez wolne, —
Jakże błogo zamieszkać te krainy marzeń!...
Jakby słodko tej chwili rozstać się z żywotem,
Ulecieć nad dolinę niefortunnych zdarzeń,
I topić w wiecznem świetle obawy mozolne.

2.

Tak być musi: — wszak drżemy nie o siebie tylko
Gdy, po krotkiem, drażliwym pielgrzymki obiegu,
Wahamy się nad krokiem u przepaści brzegu,
Zawieszeni przy życiu ostateczną chwilką...
Ah! wierzmy że minąwszy przyszłości zasłonę,
Odszukają się jeszcze serca tu spojone;
Przejmą się jednem czuciem i westchną ku sobie,
By w wieczności strumieniach z niedoli ochłonąć,
I wiecznie wspólną myślą, wspólnem tchnieniem płonąć,
I wiecznie już niewspomnieć o rozłącznym grobie.

*) W umieszczeniu tych poezyj w Tygodniku autor znajdzie odpowiedź na pytania, jakie Wydawcy w liście swoim, zbytecznà tchnącym skromnością, zadaje. Wydawca szczerze żałuje że nie mogł umieścić wszystkiego, co mu przysłano; ale to pochodzi s przyczyn niezależnych od jego woli.

VII.

CÓRKA JEFTEGO.

1.

Ojcze moj — gdy ojczyzna, gdy Bóg tak roskazał,
Byś krwią moją ojcowskie ręce twoje zmazał,
Gdy w nagrodę mej śmierci, wróg mej ziemi pada,
Uderz! — jam śmierci tej rada.

2.

Zamarł wemnie głos żalu. Choć ziemia rodzima,
Choć czułość mych rowiennic zgaśnie przed oczyma,
Kiedy cios lubej ręki poczuję w mém łonie,
Bez bolu życie wyronię.

3.

Ujrzysz czystą krew córki, czystą jak odwaga,
Jak twe błogosławieństwo, o które cię błaga,
Tak czystą jak te mysli któremi umilę
Moję ostateczną chwilę.

4.

Bądź mężnym! uderz, mimo jęk dziewic Salemu;
Tak przystoi twej sławie, tak ojcu mojemu:
Wywalczyłam zwycięstwo, krwią nabyłam zdolność:
Ojcu, ojczyznie dać wolność.

5.

Gdy pełniąc twoje sluby ujrzysz tę krew własną,
Gdy skrzepnie głos ci luby i oczy zagasną,
Niech duma z mej pamięci od łez cię ochrania;
Pomnij moj uśmiech skonania.

VIII.

O TY PIĘKNOŚCI, W KWIECIE NAM PORWANA.

1.

O ty piękności! w kwiecie nam porwana,
Głazy pomnika niezaciężą tobie;
Lecz nad murawę wzniesie na twym grobie
Roża woń świeżą w twój powab odziana:
Wsród puchu trawki, wsród dyszącej woni,
Melancholijny cyprys cię osłoni.

2.

Często zwieszona ku temu strumieniu
Boleść, bezsilną głowę swą nachyli;
Syta marzeniem, odejdzie po chwili,
Odejdzie we łzach, w głębokiem milczeniu,
Z tłumionym jękiem, stopą lekką, wolną,
Jak gdyby sen twoj przerwać była zdolną.

3.

Łzy są daremne, śmierć na jęki głucha;
Niemniej łez przeto na grobowce spada...
Zapomnić, mówisz — marna twoja rada!
I ty, o luba! zdając niebu ducha,
Gdy mi chcesz ulżyć tą zabójczą radą,
Łezkę masz w oku i twarz smutkiem bladą.

IX.

JAK MIĘ TĘSKNOTA OGARNIA.

1.

Jak mię tęsknota ogarnia!
Ujmij spiesznie arfę twoję;
Lubo w duszy wre męczarnia
Jakiej dzwiękiem nieukoję,
Niech arfą miłą mi jeszcze
Przynajmniej słuch moj napieszczę!
Jeśli w głębi mego łona
Leży nadzieja uspiona,
Może dźwięk wzbudzi nadzieję.
Jesli wrząca łza głęboka
Uwięzła mi w tajniach oka,
Na twoje łono ją zleję.

2.

Lecz zabrzmij w notę posępną!
Niech wesoła milczy strona;
Dusza smutkiem obarczona,
Płaczom tylko jest dostępną.
A więc wylej tkliwość całą
By twe pienie w duszy drżało,
By zajękło w sercu mojem;
Tak w niém czuję przepełnienie
Długich bolów z niepokojem,
Że lub zginę pod ich tłokiem,
Lub melodyjnym urokiem
To serce w płacz mój zamienię.

X.

WIDZIAŁEM CIĘ PŁACZĄCĄ.

1.

Widziałem cię płaczącą, okaś nieotarła,
I promienna o lazur łezka się oparła,
Jak na listku fijołka rosa uwieszona.
Widziałem i twój uśmiéch i te wówczas oczy
Przy których skonał safir u twojego łona;
Skonał, bo tak żyjących świateł nierostoczy.

2.

Jak w chmurkę wsięka barwa słonecznego błysku,
Którą cienie wieczora nie bez trudu znoszą,
Tak twoj uśmiech anielski najczystszą roskoszą
Napawa chmurne mysli i duszę w ucisku;
A po twojem spojrzeniu pozostaje żywa
Boska światłość, i długo w sercu się ropływa.

N. N.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 5-го Апрѣля 1837. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.